Cena 30 hal.

Adres wydawnictwa Kraków Stradom 12 Nr telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki

Cena 30 hal

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. 7 K., kwart 20 K. W Krakowie mies. 6.50. kwart. 19.50 K., z odnoszeniem do domu: mies. 8 K., kwart. 24 K. Cena ogłoszeń: 15 h za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok II. Czwartek, 9. stycznia 1919. **Nr 8.**

We środę, dnia 8. stycznia 1919, odbędzie się w wielkiej sali kahału, ul. Krakowska 41

PUBLICZNE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

1. Ostatnia konferencya żydowska w Warszawie a przyszła organizacya żydostwa w Państwie Polskiem.

Referenci: Dr. Zimmermann, Dr. I. Schwarzbart.

2. Nasz program personalnej autonomii narodowej w Państwie Polskiem.

Referenci: Dr. Leser, Dr. Bulwa.

3. Dyskusya.

Początek o godz. 6 i pół wieczorem

Żydzi! Jawcie się tłumnie!

Komitet miejscowy organizacyi syońskiej w Krakowie.

P. Witos agituje!

Należałoby się spodziewać, że po smutnych wydarzeniach ostatnich tygodni, które w tak katastrofalny sposób odbiły się na skórze ludności żydowskiej na ziemiach polskich a niekorzystnem dla Polski echem odbiły się wszędzie zagranicą, — usiłować będą wszystkie miarodajne i odpowiedzialne czynniki polskie, jeśli już nie radykalnie i natychmiast uregulować sprawę żydowską w duchu zasad prawdziwie demokratycznych, to przynajmniej działać u s p o k a j a j ą c o. Tymczasem nie zdobyło się jednak ani społeczeństwo polskie ani też rząd polski na żaden wielki i stanowczy krok w tym kierunku. Wyczekiwany przez świat kulturalny manifest rządowy w sprawie pogromów i w kwestyi polsko-żydowskiej wogóle — nie ukazał się. Protesty Rad miejskich w Warszawie, Krakowie i Lwowie wypadły połowicznie. Prasa zaś polska, zamiast pogromy potępić, — potępić bez żadnych zastrzeżeń! — nie przestaje ich — usprawiedliwiać. Ale nie o to nam się rozchodzi. Zabitych nikt więcej nie powoła do życia a obrabowanym nie pomoże żadna filantropia. Rozchodzi się o uniknięcie p r z y s z ł y c h pogromów! I w tym względzie pragnęlibyśmy dziś zwrócić uwagę — nie tyle Żydów, ile raczej Polaków — na agitacyę byłego posła i byłego ministra, prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, p. Wincentego W i t o s a.

Już od szeregu tygodni dochodzą nas wieści o pana Witosowych **wywodach** antyżydowskich na zgromadzeniach chłopskich w różnych stronach kraju. Obecnie, bezpośrednio przed wyborami do Sejmu liczba zgromadzeń rośnie, **nastrój na zgromadzeniach staje się coraz gorętszy**, wywody kandydatów — coraz **radykalniejsze**. Nie jesteśmy oczywiście **na tyle** naiwni, aby chcieć **wpływać na ton mów** kandydackich — w interesie jednak nie tylko Żydów, ale i samej Polski zaznaczamy, że **podburzanie i podżeganie mas chłopskich przeciw Żydom, zwłaszcza ze strony bądź co bądź poważnej jak p. Witosa, doprowadzić może i doprowadzić musi do nowych ekscesów.**

Z bukietu sprawozdań przytaczamy tylko parę urywków z wywodów p. Witosa na zgromadzeniu w Nowym Targu w dniu 30. grudnia z. r.: »Największym pasożytem w Polsce, który ssie z nas krew i odbiera plony naszej mozolnej pracy, naszego trudu, to Żydzi. Dla tych obcokrajowców (!) niema u nas miejsca, ludzi tych należy pozbawić wszelkich praw, odebrać z ich rąk handel, do niczego nie przyjmować, nie stykać się z nimi, a chociaż ich liczba wynosi trzy miliony, to przecież zwolna, stopniowo należy to plemię wytępić i wyniszczyć...« (W tem miejscu woła niejaki p. Z., znany paskarz: »Hańba Żydom!« Inne gwałtowne wykrzyki: »Na hak z Żydami!« »Hańba im!« »Do Palestyny z nimi!« itd.) P. Witos mówi dalej: »Przez całe cztery lata wojny lała się na wszystkich frontach tylko krew katolicka (wśród katolików na frontach p. Witosa n i e było! P. R.), a te Żydy obijali się po szpitalach, kancelaryach.« W dalszym ciągu wywodził p. Witos, że pogromów n i e było żadnych, że natomiast Żydzi lali wrzątkiem na żołnierzy polskich. I t. d. i t. d. Kiedy wkońcu podjudzony tłum poczyna wołać: »Precz z nimi!« »Oni nas hańbią!« »Odbierać im majątki!« — p. Witos u s p o k a j a mówiąc, że powoli z czasem wszystko nastąpi.

Niczem innem zaś jak zwykłem f a r y z e u s z o s t w e m jest zagajenie mowy krasomówczymi frazesami w rodzaju tych, jakich Pan, Panie Witos użyłeś w Jarosławiu (22. grudnia z. r.): »Nie kieruję się żadnemi pobudkami antysemickiemi, nie wyglądam na takiego antysemitę, któryby na śniadanie zjadł jednego, a na obiad drugiego Żyda« — Lub też inwokacya do chłopów, aby nie b i l i i m o r d o w a l i, lecz r u g o w a l i itp. [illegible]waliśmy już na to niejednokrotni[illegible]olski nie jest mężem stanu lub junkrem pruskim, który umie »a u s r o t t e n« bez — przelewania krwi. Chłop polski, jak każdy chłop wogóle, wie, że ma żyć z kimś dobrze lub że ma się go p o z b y ć. Tertium — d l a n i e g o — non datur. A j a k, w j a k i s p o s ó b należy się pozbyć niemiłych sąsiadów — chłop wie s a m, i pod tym względem żadnych wysoce politycznych rozumowań ani nigdy nie p o j m i e ani nie u s ł u c h a! O tem niech p. Witos pamiętać raczy — nie w naszym, powtarzamy, interesie, lecz w interesie — p o l s k i m!

P. W i t o s jest — jak wiadomo — autodydaktą: nie ma szkół, ani egzaminów ani tak zwanego wykształcenia. Jeśli mimo to tak wysoko wyniosło go życie polityczne, jeśli zasiadał i niewątpliwie jeszcze zasiadać będzie na stolcu ministeryalnym, — to ma to zawdzięczenia jedynie swemu — r o z u m o w i.

Jedno pytanie: czy r o z u m dyktuje p. Witosowi jego agitacyę antysemicką, w której argumenty sam prawdopodobnie nie wierzy, a która doprowadza do coraz większego z a o s t r z e n i a sprawy żydowskiej w Polsce? A tacy właśnie ludzie, jak p. Witos, trybuni ludu chłopskiego, powołani są do uregulowania kwestyi polsko-żydowskiej w duchu zgody, prawa i sprawiedliwości. **Pruska polityka »ausrotten« nigdy jeszcze nie doprowadziła do niczego dobrego!**

Krwawa rewolucya w Berlinie

Mowy Eberta i Scheidemanna.

Berlin, 7. stycznia. BK. (Via Frankfurt.) Komisarz ludowy Ebert wygłosił dzisiaj około godziny 1 po południu przed pałacem kanclerza Rzeszy przemówienie do tysięcznych tłumów, w którem między innymi powiedział:

»Nikt bardziej nie zagraża rządowi i wolności jak dotychczasowa polityka spartakistów przez ich zbrodnicze knowania. Jesteśmy zdecydowani wystąpić przeciw temu największemu niebezpieczeństwu rewolucyi z największą stanowczością. Jesteśmy zdecydowani przeprowadzić zabezpieczenie wolności i wolnej wymiany zdań przeciw tym ludziom, którzy nam, gdy się chcemy bronić, zarzucają, że prowadzimy politykę gwałtu splamioną krwią robotników. Oni jednak wywołują w Berlinie codziennie niebezpieczeństwo wojny domowej i igrają zbrodniczo z życiem robotniczem. Trwamy i padniemy ze Zgromadzeniem narodowem, które jest drogą do wolności i szczęśliwej przyszłości Niemiec«.

Po długotrwałych oklaskach zabrał głos komisarz ludowy Scheidemann i wywodził:

Jeszcze przed pół godziną uchwalono rozstrzelać mnie i Eberta (»Hańba«). Spełniamy swój obowiązek i będziemy go spełniali do końca. Obraz, jaki tutaj się przedstawia, jest podniosłym. Dowodzi on, że lud jest po naszej stronie. (Brawo.) Robotnicy i robotnice! Wy wiecie, o jaką tu idzie stawkę. Jeżeli świństwo spartakusowskie będzie dalej trwało, wówczas żony nasze i dzieci będą jeszcze bardziej niż w czterech latach wojny narażone na głód. Niech mężczyźni (okrzyki: dajcie nam broni!) wojskowo wyszkoleni oddadzą się do dyspozycyi a damy im broń. Otrzymają ją dla obrony, gdyż nie damy się skartaczować takiemu towarzystwu. Pozostańcie wiernymi i wytrwajcie! Przyrzeczcie nam, że to zrobicie! My spełnimy nasz obowiązek i powinność. Przyrzeczcie nam, że pozostaniecie nam wiernymi. (Burzliwe oklaski.)

Przed pałacem kanclerza 19 trupów.

B e r l i n, 7. stycznia. Tel. wł. **Donoszą, że w walce o pałac kanclerza zostało 19 osób zabitych i większa liczba ciężko rannych.**

Warunki Spartakistów.

Berlin, 7. stycznia. Cz. B. B. Wczoraj późno w nocy rozpoczął rząd rokowania ze Spartakistami. Walka tymczasem ustała. Rewolucyjni robotnicy i żołnierze przedstawili rządowi następujące żądania:

1. Natychmiastowe rozbrojenie wszystkich oficerów. 2. Zniesienie wszelkich rang. 3. Całe kierownictwo spoczywa w rękach Rad robotniczych i żołnierskich. 4. Komendantów wybierają sami robotnicy. 5. Rozpuszczenie całej armii. 6. Rozbrojenie formacyi reakcyjnych. 7. Wszelkie zarządzenia ministerstwa wojny i naczelnej komendy będą zniesione.

Rząd postawił następujące warunki: **1. Eichhorn musi opuścić swój urząd. 2. Wszelka broń musi być wydana. 3. Wolność prasy będzie respektowana.**

Wiedeń, 7. stycznia. Cz. P. B. »Reichspost« twierdzi, **że rząd Spartakistów został już utworzony.**

Niezawiśli szukają porozumienia.

Berlin, 7. stycznia. BK. Niezawiśli próbowali wczoraj wejść w rokowania z rządem. Rokowania te można uważać za rozbite. Dzisiaj rano spartakiści zgromadzili się znowu w alei Zwycięstwa. Do południa nie doniesiono o żadnym zajściu.

Radek „pracuje" w Berlinie

Berlin, 7. stycznia. Cz. B. P. Wczorajszym zamachem Spartakistów kierował osobiście Liebknecht. Na czele demonstrantów widziano także rosyjskiego przywódcę bolszewików Radka. W walkach wzięły udział karabiny maszynowe, granaty ręczne, samochody pancerne i artylerya.

Rosyjscy bolszewicy w Niemczech.

Bazylea, 7. stycznia. BK. Z Petersburga donoszą pośrednio: Według »Prawdy« mają być wysłani dalsi przewódcy bolszewików do Niemiec. »Prawda« twierdzi dalej, iż Radek przybył do Berlina nie drogą lądową, ale drogą morską przy pomocy niemieckich marynarzy.

Hindenburg w Berlinie.

Berlin, 7. stycznia. Tel. wł. Głoszą, iż Hindenburg przybył dziś w nocy do Berlina, by ewentualnie objąć kierownictwo wojsk rządowych. —

Ruch rewolucyjny w Luxemburgu.

Genewa, 7. stycznia. Cz. B. P. Pisma donoszą, że ruch republikański w Luksemburgu rozszerza się i upadek wielkiej księżnej jest niedaleki. —

(Zob. dalsze telegramy na str. 2.)

Próby kontrrewolucyjne w Budapeszcie.

Aresztowanie organizatora głównego.

Budapeszt, 7. stycznia. BK. Doniesienie węgierskiego biura kor. Do rządu nadeszło doniesienie, że w części kraju poza Dunajem **planowana jest kontrrewolucya i organizacya armii, która ma iść na Budapeszt.** Prezydent ministrów Karolyi polecił ministrowi wojny hr. Festeticzowi przeprowadzenie natychmiastowego śledztwa. Śledztwo wstępne stwierdziło, że podpułkownik sztabu generalnego baron Baltasar Lang jest organizatorem zadunajskiej republiki. Prezydent ministrów Karolyi polecił ministrowi wojny wydać zarządzenia celem aresztowania podpułkownika Langa. Minister wojny wezwał go dzisiaj rano do ministerstwa, gdzie mu oficer ordynansowy kapitan Gero oświadczył, że go aresztuje. Baron Lang będzie wydany jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego sądowi wojskowemu. Jest on synem niedawno zmarłego dyplomaty, węgierskiego barona Ludwika Langa, który przez długi czas był przydzielony do kancelaryi wojskowej cesarza.

Na wzór Spartakistów.

Budapeszt, 7. stycznia. BK. Ponieważ do kompetentnych władz nadchodziły wiadomości, że nieliczni zwolennicy węgierskiej grupy komunistycznej plakatują **głównie w zewnętrznych okręgach a przedewszystkiem w okolicy większych fabryk** odezwy, w których **według wzoru spartakistów wzywają proletaryat do politycznego zamachu.** Wobec tego jeszcze w ciągu dzisiejszej nocy obsadzono silnemi oddziałami wojskowemi i policyi główny urząd pocztowy, centralę telegraficzną i telefoniczną i inne publiczne budynki. Do południa dzisiaj nie zaszedł żaden wypadek.

Obrady konferencyi pokojowej.

Genewa, 6. stycznia. Tel. wł. Prezydent Wilson przeprowadził, że ważność wszystkich uchwał paryskich zależna jest od jednomyślności członków konferencyi.

Dziś o godz. 8. wiecz., otwarcie ćwiczeń na kursie panów w Żyd. Tow. Gimn. w Krakowie.

Tyczy się to przedewszystkiem obrad specyalnej komisyi a i później wniosków na plenarnej konferencyi. Specyalnej komisyi dla spraw Niemiec mają przewodniczyć kolejno Piehon. Klotz. jeden zastępca Anglii, Ameryki i Włoch. Co kilka posiedzeń specyalnej komisyi dla Niemiec, zostaną częściowe rezultaty podane do wiadomości zastępców niemieckich. Jak słychać, poweźmie konferencya, co już dał do poznania Pichon w Izbie francuskiej, nowe uchwały celem **wywarcia presyi wojskowej i gospodarczej** przeciw przyłączeniu niemieckiej Austryi do Niemiec. Lewicowa **prasa francuska żywi małą nadzieję,** iż uda się Wilsonowi przeszkodzić takiemu pogwałceniu prawa samostanowienia narodów.

Wolność i sprawiedliwość dla wszystkich.

Berno szw., 7. stycznia. BK. Starszy burmistrz Medyolanu Caldaro przy powitaniu Wilsona wyraził się, że zawarcie pokoju nie śmie przynieść nowej irredenty. Wolność i sprawiedliwość muszą być przyznane również niemieckiej i rosyjskiej republice.

O odbycie kongresu pokojowego w Genewie.

Berno szw., 6. stycznia. BK. Szwajc. ag. tel.: Szwajcarski komitet związku narodowego dla trwałego pokoju uchwalił na swem posiedzeniu z 4. bm. zainicyować w komisyi centralnej, by kongres pokojowy odbył się w Genewie.

Konstantynopol gł. kwatera armii wschodniej.

Warszawa, 6. stycznia. PAT. Radiotelegram z Paryża donosi: Ze Saloniki komunikują, że główna kwatera i kierownictwo armii wschodniej zostały przeniesione do Konstantynopola. Generał Franchet d'Esperey przybył do Konstantynopola i mieszka w pałacu ambasady francuskiej.

Proklamacya rządu poł.-słowańskiego.

Lublana, 6. stycznia. BK. (Doniesienie lublańskiego biura koresp.) Z Belgradu donoszą: Książę regent Aleksander wydał proklamacyę do serbskiego, kroackiego i słoweńskiego ludu, w której powiedziano:

Dawno wyczekiwane wyswobodzenie i zjednoczenie w jedno narodowe państwo spełniło się. Na czele tego państwa narodów stanie król Piotr I. W jego imieniu i w porozumieniu z reprezentantami ludu został ustanowiony nasz pierwszy rząd. Reprezentanci wszystkich południowo-słowiańskich szczepów, złączonych w jedno państwo, także reprezentanci ze Starej Serbii, Macedonii, z Wojwodiny i Czarnogóry zostaną niebawem powołani do skupczyny w Belgradzie. Skupczyna ta uchwali nową ordynacyę wyborczą i konstytucyę państwa, dająca szeroką autonomię pojedynczym krajom.

Proklamacya powyższa zapowiada reformę agrarną na korzyść chłopów bezrolnych.

W końcu zaznacza proklamacya trudne zadania rządu na przyszłej konferencyi pokojowej i wzywa wszystkich synów narodu do współdziałania z rządem.

Rewelacye o Czerninie.

Kraków, 7. stycznia.

We wiedeńskiej „Arbeiter Ztg." zamieszcza korespondent „Berliner Tagebl." dr. Lederer artykuł przeciw hr. Czerninowi, który teraz kandyduje do Zgromadzenia narodowego niem. Austryi. Ogłasza on kilka faktów o działalności Czernina, które dotychczas były nieznane. I tak otrzymał hr. Czernin jako poseł w Bukareszcie od wiedeńskich kół finansowych 3 mil. koron na cele propagandy a później jako minister spraw zagranicznych zażądał od wiedeńskich banków na ten sam cel 20 mil., z czego faktycznie 10 milionow otrzymał. Pieniądze te miano zużyć na propagandę w Hiszpanii i w Ameryce. Hr. Czernin chwali się tem, że przewidział wypowiedzenie wojny przez Rumunię. Dr. Lederer stwierdza, że hr. Czernin 3 tygodnie przez wybuchem wojny, własnoręcznie spisał oświadczenie, że Rumunia pozostanie neutralną. Jeszcze w ostatnich tygodniach przed wybuchem wojny zatrzymał Czernin w Rumunii tysiące obywateli austryackich i węgierskich którzy chcieli wyjechać stamtąd. Na wiosnę 1917 r. odrzucił Czernin włoską propozycyę pokojową, która brzmiała wcale poważnie.

Wobec oświadczenia Czernina, że pokój w Brześciu Litewskim zawarł jedynie pod naciskiem niemieckiej naczelnej komendy i Kuehlmanna oświadcza dr. Lederer, że nie jest to zgodne z prawdą, szczególnie w odniesieniu do sprawy chełmszczyzny, gdyż Kuehlmann zawczasu zwrócił Czerninowi na to uwagę, że ukraińskie rozwiązanie kwestyi chełmskiej spowoduje ciężki konflikt z austryackimi Polakami.

Szczegóły walk w Berlinie.

Berlin, 7. stycznia. Tel. wł. Walki w Berlinie trwają także dzisiaj. Na różnych miejscach miasta doszło do starć. Po południu toczyły się walki w Moabicie, w pobliżu sądu karnego i na Ratenauerstrasse. Od godziny 7. wieczorem ostrzeliwają Spartakiści z armat koszary na Ratenauerstrasse.

Berlin, 7. stycznia. Tel. wł. »Vorwärts« donosi, że ze Szpandawy zbliża się 5. pułk gwardyjski, ażeby zdusić w krwi drugą berlińską rewolucyę.

Obsadzenie głównej poczty.

Frankfurt, 7. stycznia. Tel. wł. Zwolennicy grupy Spartakusa obsadzili o godzinie 3. po południu główny urząd pocztowy.

Zawieszenie pism.

Berlin, 7. stycznia. Tel. wł. Dzienniki wielkiego wydawnictwa Scherl-Ullstein i Mosse nie pojawiły się także dzisiaj. Deutsche Ztg. ogłasza na naczelnem miejscu z polecenia Rady robotników i żołnierzy, że może wychodzić, musi jednak zaprzestać artykułów podjudzających.

Rokowania zerwane.

Berlin, 7. stycznia. Tel. wł. Rokowania, jakie się toczyły za pośrednictwem niezawisłych między rządem i Spartakistami, zostały dzisiaj zerwane. Koło bramy brandenburskiej i »Unter den Linden« doszło po południu między wojskami rządu i Spartakistami do nowych ciężkich walk, które jeszcze trwają. Koło bramy brandenburskiej są czynne karabiny maszynowe. Jest tu wielu zabitych i ciężko rannych.

Bank Rzeszy w rękach rządu.

Berlin, 7. stycznia. BK. (Wia Frankfurt.) Biuro Wolffa. Odnośnie do doniesienia, że że również Bank Rzeszy znajduje się w rękach demonstrantów, dowiaduje się „8 Uhr-Abendblatt", że nie odpowiada to faktom, Bank Rzeszy jest od godziny 1. po południu zamknięty dla wszelkiego ruchu.

W nocy nastąpią dalsze ataki.

Głowny urząd telegraficzny w rękach Spartakusa.

Frankfurt, 7. stycznia. BK. »Frankfurter Zeitung« donosi: Ze szczególnie poinformowanej strony dowiadujemy się o wydarzeniach w Berlinie jeszcze następujących szczegółów. **Między 5. a 6. godziną nastąpił atak na pałac kanclerza Rzeszy.** Atak odparto. Również w innych punktach przyszło do starć między członkami Spartakusa a zwolennikami rządu. **Rząd oczekuje dzisiejszej nocy dalszych ataków, do których odparcia jest dostatecznie przygotowany.** Główny urząd telegraficzny został o godz. 3. popołudniu obsadzony przez członków Spartakusa.

Generał Żeligowski oddaje się pod rozkazy Piłsudskiego.

Warszawa, 7. stycznia. PAT. Wczoraj zgłosił się do komendanta Piłsudskiego delegat osobisty generała Żeligowskiego, dowódcy wojsk polskich, operujących łącznie z koalicyą w południowej Rosyi. Delegacya przybyła z zawiadomieniem o poddaniu się generała Żeligowskiego pod rozkazy Piłsudskiego.

Konferencye Piłsudskiego z Paderewskim.

W a r s z a w a 7. stycznia. PAT. Dzisiaj o godzinie 12.30 w południe komendant Piłsudski przybył na naradę do Paderewskiego w hotelu Bristol.

Bolszewicy zajęli Wilno?

W a r s z a w a, 7. stycznia. PAT. Jak się dowiadujemy Wilno po chwilowem opanowaniu go przez Polaków zostało dn. 5. stycznia zajęte przez bolszewików.

Jak Polacy obsadzili Wilno.

W a r s z a w a, 6. stycznia. PAT. Jak się dowiadujemy w nocy z 1. na 2. bm. zostało opanowane Wilno przez oddziały polskie po walce z bolszewikami miejscowymi, którzy się okopali. Okopy zostały zdobyte. Bolszewicy wzięci do niewoli. Zdobyto około miliona rubli jako zdobycz wojenną. Cała akcya zorganizowana została przez oddział konspiracyjnych wojsk. który uzbroił ludność i który w momencie, kiedy się Niemcy usunęli opanował władzę. Dowódzcą dywizyi jest generał Wejtko. Jego szefem sztabu jest były oficer pierwszej brygady kapitan Klinger.

Niemcy zoryentowali się, że jedyną siłą zorganizowaną są Polacy. Wtedy zarówno komenda, jak i Rady żołnierskie oddały całą władzę i cały materyał wojenny w ręce polskie, co pozwoliło uzbroić ochotników, których napływ wskutek olbrzymiego entuzyazmu jest bardzo znaczny. Władza litewska t. zw. Taryba nie istnieje, ale Litwini i ludność małoruska a także ludność żydowska usposobiona antybolszewicko nawiązuje kontakt z władzą polską. Całe miasto jest opanowane przez władze polskie. Wojsko polskie pełni służbę garnizonową a oddziały polskie zostały wysunięte poza obręb miasta i opasają miasto i linię bojową.

Piłsudski zaprasza wojska Hallera do Polski.

Berno szw., 7. stycznia. BK. Delegacya Piłsudskiego przybyła już do Paryża. Jeden z delegatów oświadczył współpracownikowi »Petit Parisien«, że zadaniem delegacyi jest uzyskać wyjaśnienie, jaką odpowiedź dano na prośbę Piłsudskiego do generała Hallera o przysłanie wojsk do Polski, ponieważ Polska potrzebuje jego sił do odparcia nieprzyjacielskich ataków. Polska uważa się za składową część koalicyi i porozumie się z Komitetem w Paryżu co do zadań i stosunków wobec koalicyi.

Odezwa rządu.

Warszawa, 6. stycznia. PAT. Rząd ugłosił odezwę, w której wskazując na zagrożenie granic Rzeczypospolitej stwierdza, że czyni wszystko, co leży w jego mocy, aby stworzyć siły zbrojne dla obrony granic państwa i wszystko, aby wewnątrz kraju utwierdzić ład i porządek W takiej chwili powstał spisek mający na celu usunięcie Naczelnika Państwa i obalenie rządu w drodze zamachów. Ten zbrodniczy spisek rozbił się o wewnętrzną spoistość wojsk. Wobec tych wypadków rząd zmuszony jest odstąpić od swoich dotychczasowych zasad utrzymania jak najszerszych swobód obywatelskich a to dlatego, aby nie dać możności oszalałym nienawistną polityką elementom wywołania zamętu i osłabienia ojczyzny. Rząd nie zawaha się przed ukaraniem winnych zamachu. Odezwa kończy się wezwanem do współpracy z rządem i wspomożenia do zwołania sejmu ustawodawczego, w którego ręce rząd złoży swoją władzę. — Odezwę podpisał prezydent ministrów Moraczewski.

Polacy żądają administracyi Poznańskiego.

B e r l i n, 7. stycznia. PAT. Polska Rada ludowa w Poznaniu domaga się oddania jej zarządu prowincyą poznańską.

Komisya urzędowa w sprawie pogromu lwowskiego.

Warszawa, 6. stycznia. Tel. wł. W sobotę wyjechała [illegible] specyalna komisya śledcza [illegible] pogromu lwowskiego. Do komisyi tej należą: prezydent stanu najwyższego Dymowicz prokurator sądu obwodowego Wesołowski, sędzia Bielczy Koss a z ministerstwa wojny podpułkownik Dr. Wacław Bielski i sędzia Stefan Liskowski.

Ofenzywa przeciw wojskom Sowietów.

Wzięcie do niewoli 31.000 jeńców.

P a r y ż, 7. stycznia. PAT. Agencya telegraficzna donosi z Omska: Na północ od Permu oddziały koalicyi odnoszą coraz większe sukcesy. Nasze wojska przekroczyły rzekę Kamę, dopływ Wołgi i gonią przeciwnika, który ucieka w kierunku Głazowa. Wzięto do niewoli 31.000 jeńców Zabraliśmy także wiele dokumentów sowieckich. 10 pułków sowieckich zostało zniszczonych. Trzecia armia, która stnowiła trzecią część wojsk bolszewickich na nowym froncie jest niezdolną do boju.

[illegible]am konferencyi pokojowej.

Początek 13. stycznia.

Praga, 7. stycznia. (Cz. B. P. Radiotelegram.) Dnia 13. stycznia rozpoczynają się rokowania nad preliminarzami konferencyą pięciu mocarstw Francyi, Anglii, Ameryki, Włoch i Japonii. Konferencye potrwają tydzień. Program obejmuje sposób rokowań delegatów, kwestyę generalnego sekretaryatu i komisyi redakcyjnej. Dnia 20. stycznia rozpoczną się rokowania pokojowe. Jest bardzo prawdopodobnem, iż tok będzie następujący:

Mocarstwa koalicyi wezmą udział we wszystkich rokowaniach, inne mocarstwa tylko wtedy, gdy będzie chodziło o kwestye, ich dotyczące. Liczba delegatów wielkich mocarstw wynosi po sześć, zaś małych państw po dwa. Podstawą rokowań ma być 14 punktów Wilsona.

Porządek dzienny rokowań jest następujący: 1. Kwestye terytoryalne dawnych Austryo-Węgier, Bałkanu, Turcyi i Rosyi. 2. Kwestye finansowe. 3. Kwestye ekonomiczne i stosunki nowych i starych państw. 4. Międzynarodowe kwestye kolejowe.

Państwa neutralne maja być w owych wypadkach wysłuchane, w których chodzi o dotyczące ich sprawy.

Równowága mocarstwowa iluzyą.

Londyn, 7. stycznia. BK. Clynes oświadczył w mowie, wygłoszonej wczoraj w Bristolu, że pojęcie równowagi mocarstwowej okazało się fałszywem i że tajna dyplomacya skazana jest na zagładę. Ani jedno państwo nie będzie mogło pozostać poza związkiem narodów. Wpływ pokoju musi być silniejszy, niż wpływ wojny, ażeby przeszkodzić, by spór między narodami, jakkolwiekby był wielki, nie doprowadził do użycia broni. Związek narodów ma potężnych nieprzyjaciół, konferencya pokojowa jednak musi wykazać, że ta wojna nie byłaby sprawiedliwie zakończona, gdyby się jej dosłownie nie zrobiło ostatnią wojną.

Amerykańska misya w niem.-Austryi.

Wiedeń, 7. stycznia. BK. Wczoraj wieczorem przybyła ze Szwajcaryi amerykańska misya specyalna, której zadaniem jest zbierać informacye o politycznych i społecznych stosunkach niemieckiej Austryi. Panowie ci zostali powitani na zachodnim dworcu z polecenia urzędu dla spraw zagranicznych przez Hofingera i odprowadzeni do hotelu Bristol, gdzie zamieszkali.

Korespondent „Timesów“ o kwestyi żydowskiej w Polsce.

Pisma polskie przytaczają korespondencyę z „Timesów“ z 19. grudnia zr. o kwestyi żydowskiej w Polsce pióra bawiącego obecnie w Polsce korespondenta tego pisma p. Jeffriesa. Oto co pisze p. J., który już w swoim artykule o pogromach okazał, że bezstronność i gruntowność w zbadaniu sprawy nie należy do wybitnych jego zalet.

»Polska stoi przed czterema zagadnieniami: Odbudowa, sprawa bezrobotnych, sprawa żydowska i niebezpieczeństwo bolszewizmu.

Na sprawę żydowską pogromy zwróciły uwagę zagranicy. Zasięgnąłem informacyi również ze strony zydowskiej i na tej podstawie można zarzut pogromów sprowadzić do dwóch wypadków: Lwów i Kielce. A dla Kielc słowo »pogrom« jest zbyt silne, gdyż tam były pospolite zamieszki, których ofiarą padło 4 ludzi.

We Lwowie rzecz się przedstawia poważniej. Spalono tam parę ulic, główna synagoga złupiona wśród wandalizmu.

Żydzi twierdzą, że zginęło ich tysiąc, lecz pod tym względem oczekiwać należy sprawozdania komisyi, wysłanej do Lwowa, w której zasiadają i żydzi. Nie potrzeba bawić tutaj długo, by się przekonać, że cyfry mają tu przybliżone znaczenie i służą za argumenty wedle potrzeby. Żydzi szkodzą też swej sprawie, utrzymując, że Polacy nic nie robią, by tłumić zamieszki, że polskich sklepów nie palono — twierdzenia o których nieprawdziwości przekonałem się na miejscu.

Lwów jednak jest tylko symptomem zagadnienia żydowskiego, rzucającego cień na przyszłość Polski. W Polsce rosyjskiej jest 14% żydów, w Galicyi 11%, a w niektórych miastach procent ten jest o wiele wyższy. Większości żydów nie wpadło nigdy do głowy, że Polska stanie się państwem niepodległem, a gdy to się stało, wywołało to wśród żydów agitacyę, którą Polacy uważają niebezpieczną dla przyszłości państwa.

Ruch żydowski ma swój wyraz w programie narodowego stronnictwa żydowskiego. Miałem rozmowę z p. Priłuckim, członkiem Rady miejskiej i przywódcą stronnictwa, który imieniem 90% ludności żydowskiej przedstawił mi taki program:

»Uznajemy państwo polskie, lecz w jego granicach domagamy się pewnej autonomii. Żydowska narodowość musi być uznana. Wszyscy żydzi w granicach polskich muszą mieć możność utworzenia »union personelle«, mającej prawa publiczne i prywatne. W dziedzinie nauczania publicznego i instytucyj społecznych unia ta musi mieć całkowitą autonomię. Musi mieć wolność zakładania szkół na koszt państwa polskiego, a państwo musi się wyrzec wszelkiego prawa mieszania się i kontroli w tych szkołach. Płacimy podatki państwu, więc możemy się upominać, by państwo z naszych pieniędzy opłacało nasze szkoły. Powszechnem głosowaniem wybierzemy Najwyższą Radę narodowo-żydowską, która będzie miała najwyższą władzę nad szkołami i instytucyami społecznemi. Wybierzemy sobie ministra spraw żydowskich, by w rządzie polskim zapewnił wykonanie Najwyższej Rady. Instytucye społeczne obejmować będą szpitale, kredyt dla rzemieślników i wszystkie sprawy analogiczne, dotyczące dobrobytu naszego ludu. Żydzi oczywiście prócz wybierania swojej Rady wybierać będą także do Sejmu polskiego, lecz ich posłowie wstrzymają się od głosowania nad sprawami wychowawczemi i społecznemi, o ile podpadają pod ich autonomiczną władzę.«

Zapytałem Priłuckiego, w jakim języku odbywać się będzie nauka. »Wyłącznie po żydowsku i po hebrajsku« odpowiedział i dodał, że historya polska wykładana będzie po żydowsku. Na moje pytanie, czy zamierza wychowywać obywateli dla państwa polskiego, namyślił się nad odpowiedzią, wreszcie rzekł: »pod względem politycznym Polaków, pod względem narodowym żydów«.

Oprócz stronnictwa narodowego jest jeszcze w Polsce stronnictwo żydów, pragnące równych praw z innymi obywatelami polskimi. Liczy ono niewielu zwolenników, przeważnie po miastach, lecz ludzi wpływowych. Poza tem są syoniści z odcieniem religijnym, pragnący powrotu do Jerozolimy.

Sprawa żydowska jest jednem z tych zagadnień, dla których rozwiązania przybycie armii Hallera da pierwszą podstawę.

*

Do wywodów p. Jeffriesa zauważyć należy krótko:

1. Nie dopiero pogromy, ale już wypadki podczas wojny a i bojkot żydowski przed wybuchem wojny, zwróciły powszechną uwagę zagranicy na sprawę żydowską w Polsce.

2. Przed Kielcami i Lwowem był cały szereg pogromów, Brzesko, Przemyśl, aby wymienić tylko poważne rozruchy. W samem Brzesku padło, jak stwierdziła tamtejsza gmina żydowska, 5 trupów.

3. Komisya warszawska ustaliła dotychczas 150 ofiar żydowskich we Lwowie. Czy to p. Jeffriesowi za mało? W Kiszyniewie było 70 trupów.

4. Agitacyę, którą Żydzi prowadzą obecnie prowadzą już od lat, a nie dopiero od chwili oprowstania nie odległego państwa polskiego a polega ona na dążeniu do osiągnięcia uznania Żydów w Polsce za naród (co ojczyzna p. Jeffriesa już dawno uczyniła) i uzyskania równouprawnienia obywatelskiego i narodowego w państwie polskiem. Tylko ci, którzy prowadzą politykę odżydzania, chcą wmówić światu przez p. Jeffriesa, że ruch narodowo-żydowski jest dla Polski niebezpieczny: Jest to nie tylko oszustwo, ale i absurd.

5. W reprodukcyi programu p. Pryluckiego zapomniał p. Jeffries podnieść, że język polski jako język państwowy będzie obowiązującym w szkołach żydowskich.

6. Jak p. Jeffries zna ustosunkowanie partyjno-polityczne wśród Żydów, dowodem jego kapitalny szemat: 1. stronnictwo narodowe(?) 2. „stronnictwo Żydów, pragnący równych praw itd.“ i 3. „syoniści z odcieniem religijnym itd.“.

7. Jaki związek zachodzi między rozwiązaniem sprawy żydowskiej a przybyciem armii Hallera — ciekawi jesteśmy wiedzieć.

KRONIKA.

Kraków, 8. stycznia.

— **Wspólny blok wyborczy** utworzyły w Krakowie następ. stronnictwa polskie: Chrześc.-narod. Stronnictwo Robotnicze, Klub Polityczny Polek P. S. R., Koło Polityczne Polek, Pol. Stronnictwo Ludowe, Pol. Stronictwo Mieszczańskie, Pol. Stronnictwo Republikańskie, Stronnictwo Budowy Ziedn. Polski, Stronnictwo Demokratyczno-narodowe, Stronnictwo Katolicko-ludowe dyecezyi krakowskiej, Zjednoczenie Narodowe, Związek Chrześcijańsko-ludowy, Związek Społeczno-narodowy. Postanowiono wysunąć jedną wspólną listę kandydatów do Sejmu z okręgu krakowskiego i wydano odezwę, której punkt 4. brzmi:

»Pozostając wierni tolerancyi wobec obcych żywiołów i dając im możność zachowania swej odrębności i kulturalnego rozwoju, dążymy do tego, aby te żywioły obce nie mogły występować na naszej ziemi w sposób, któryby nie uznawał bezwzględnie jej polskiego charakteru, oraz aby żywioły te nie mogły naruszać w niczem narodowego kierunku polityki państwa polskiego.«

— **Zgromadzenie żydowskich kobiet pracujących.** W sobotę, dnia 4. bm., odbyło się w wielkiej sali kahału imponujące zgromadzenie pracujących kobiet przy udziale przeszło 1000 osób, zwołane przez »Judytę« z ramienia stow. Poale-Syon. Zagaiła tow. Nussbaumowa, wskazując na wielkie znaczenie kobiety dla obecnych stosunków politycznych i gospodarczych, poczem wybrano do prezydyum tow. Nussbaumową, Heilmann i Kurzweil. Referat o położeniu kobiety pracującej wygłosiła tow. Haufllig. W doskonały sposób scharakteryzowała typ kobiety żydowskiej »Ajszes chail«, która jest matką, głową i karmicielką rodziny. Minęły te czasy, kiedy kobieta uchodziła za najtańsze źródło pracy, konkurująca w różnych zawodach z mężczyzną. Dziś posiada ona pełne prawa polityczne jej obowiązkiem jest czuwać nad usunięciem tego zła, które jęszcze drogą tradycyi ciąży nad kobietą; jej zadaniem jest nie tylko wbrew przyjętym zabobonom samodzielne i równouprawnione zająć stanowisko w społeczeństwie, lecz również zwalczać prostytucyę, tę zmorę ludzkości, przez zapobieganie przyczynom, kobietę do upadku doprowadzającym. Jedyny ustrój, który to zagwarantuje, to ustrój socyalistyczny. Partya żyd. socyalist. »Poale-Syon«, walcząc o wyzwolenie żydowskiej kobiety pracującej, wzywa je do zwartej organizacyi i jednolitej współpracy z proletaryatem żydowskim.

Z kolei zabierali głos tow. dr. Bienenstock i tow. Frühs: pierwszy omawiając szczegółowo zagadnienia pracy kobiecej i problemy autoemancypacyi kobiety żydowskiej; drugi rozwinął program poalesyonizmu, uzasadniając go ogólną walką klasową proletaryatu z kapitalizmem oraz specyficznymi warunkami zdegenerowania proletaryatu żyd. Przyczyna nienormalnego sproletaryzowania żyd. ludu leży w tem, że we wszystkich krajach praca Żydów ma do czynienia z wyrabianiem środków konsumcyjnych, natomiast jest odciętą od produkcyi i zdobywania surowców. Dopiero terytoryalizacya pewnej liczby Żydów znormalizuje zdolność produkcyjną, walkę klasową, świadomość jedności proletaryatów.

W dalszym ciągu przemawiali pp. Wendum, Wellnerowa, Birnhack, Kurzweil, Nussbaumowa, poczem przyjęto jednogłośnie i z zapałem następującą rezolucyę:

1. Żydowska kobieta pracująca łączy się z proletaryatem żydowskim w jego walce o prawa narodowe i polityczne.

2. Żydowskie kobiety pracujące solidaryzują się z proletaryatami wszystkich narodów w walce z ustrojem kapitalistycznym.

3. Żydowskie kobiety pracujące domagają się autonomii narodowej, opartej na najszerszych podstawach demokratycznych.

— **Zebranie ortodoksów.** W poniedziałek odbyło się w bożnicy Zuckera w Podgórzu zebranie ortodoksów, urządzone przez komitet 50 obywateli ortodoksów, na którem ukonstytuowano się jako część składowa warszawskiej organizacyi ortodoksów. Wszyscy mowcy oświadczyli się gorąco: 1. za Palestyną, jako centrum kulturalnem i społecznem dla narodu żydowskiego, 2. za autonomią narodową, która jedynie może ortodoksyę uratować od asymilacyi. Mowcy wyrażali się z wielkiem uznaniem o syonistach, jako »dobrych Żydach«. Uchwalono poddać się kierownictwu narodowo-żydowskich rabinów.

— **Zakaz wypieku chleba białego.** Magistrat zakazuje wyrobu i sprzedaży pozakontyngentowego chleba jasnego z mąki pszennej, począwszy od dnia 8. stycznia b. r. Od tego dnia wolno wypiekać i sprzedawać poza kontyngentem przez magistrat przydzielanym jedynie chleb jednolity w cenie po 4 K za 1 kg oraz drobne pieczywo z mąki pszennej w cenie po 10 h za 1 dkg. Nad przestrzeganiem tego zarządzenia czuwać będą obok organów magistratu obywatelskie organa kontrolne.

Niestosujący się do tego zarządzenia narażą się niezależnie od kary administracyjnej na konfiskatę zapasów chleba względnie mąki i zamknięcie lokalu przemysłowego.

— **Ustanowienie cennika w przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich.** Wydział przemysłu rękodzieł i handlu P. K. L. wydał w porozumieniu z Wydziałem administracyjnym rozporządzenie z dnia 30. grudnia z. r. dotyczące wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego. Rozporządzenie to nakazuje: pobierać za pokoje gościnne wraz z usługą, opałem i oświetlaniem, tudzież za potrawy i napoje tylko takie ceny, jakie zatwierdzi władza przemysłowa pierwszej instancyi po wysłuchaniu znawców niemniej jak dotyczącego Stowarzyszenia przemysłowego oraz Izby handlowej i przemysłowej. Ceny obecne pobierane winny uledz rewizyi do dni 14 po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia. Zatwierdzony przez władze cennik ma być umieszczony na miejscach widocznych w każdym pokoju gościnnym niemniej jak w lokalach, w których się podaje potrawy i napoje.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karane przez władze polityczne I. instancyi grzywnami do 2000 K, względnie także aresztem do 6 tygodni, wreszcie odjęciem uprawnienia przemysłowego, o ile zajdą okoliczności, wymienione w par. 138 b, ustęp a ustawy przemysłowej.

— **Konfiskata 200 wagonów żywności.** Wydział aprowizacyjny P. K. L. skonfiskował na dworcu krakowskim 200 wagonów mąki, słoniny, cukru i innych artykułów żywnościowych, które nadeszły z Ukrainy — dla Wiednia.

— **Toynbee-Hala.** Z powodu zebrania politycznego zapowiedziany na środę odczyt p. Joelona o epilogu Ibsena zostaje odłożony na czas późniejszy.

Repertuar teatru im. Słowackiego.

We środę, 8. bm.: »Lancet« Wł. Zalewskiego.

We czwartek, 9. bm.: »Hedda Gabler« H. Ibsena, dramat w 4 aktach.

W piątek, 10. bm. »Ich czworo« G. Zapolskiej

W sobotę, 11. bm. »Hedda Gabler« H. Ibsena.

W niedzielę 12. bm., popoł.: »Betleem polskie« L. Rydla, wieczór »Adwent« A. Strindberga.

Z kraju.

Zwracamy uwagę,

że anonimowych artykułów, korespondencyi itp. nie umieszczamy ani ich wogóle merytorycznie nie załatwiamy.

— **Odżydzanie.** Warszawska »Gazeta Poranna« donosi: »W dalszym ciągu linię kolejową obiegła depesza okólna treści następującej: »Pracownicy stacyi Sobolew, Łaskarzew i Życzyn kategorycznie protestujemy przeciwko zażydzeniu kolei polskich, i oświadczamy, że żydów do spełnienia obowiązków kolejowych nie dopuścimy. Precz z żydami! Precz z ich protektorami! Pracownicy stacyi Sobolew, Łaskarzew i Życzyn.«

Pderewski a Żydzi. »Moment« warszawski omawiając przyjazd Paderewskiego do Polski, przypomina, że, gdy przed laty została założona w Warszawie antysemicka gazeta »Dwa grosze« (dzisiejsza »Gazeta Poranna«), mówiono wówczas powszechnie, że kapitał zakładowy tego organu żydożerczego pochodzi przeważnie z pieniędzy Paderewskiego, przeznaczonych na propagandę narodową w Polsce. Paderewski, bawiący wtedy w Ameryce, dowiedziawszy się, o tych pogłoskach, kategorycznie im zaprzeczył i zapewnił słowem honoru, że jest największym wrogiem jakiejkolwiek hecy narodowej. »Moment« wyraża nadzieję, że Paderewski, który przybywa obecnie do Europy z otoczenia Wilsona, nie pozwoli na prześladowanie Żydów w Polsce.

Podczas przyjęcia w Kaliszu, podkreślił m. i. Paderewski — jak doniosła P. A. T. — »że w murach tego miasta Żydzi znaleźli bezpieczny przytułek podczas wielkich prześladowań w Europie i mogli tutaj korzystać ze swobód.«

— **W sprawie zabierania do robót męskiej ludności żydowskiej we Lwowie.** Na posiedzeniu lwowskiej Tymczasowej Rady miejskiej odbytem dnia 2. b. m. podniósł r. Buber w interpelacyi, że zdarzają się wypadki zabierania męskiej ludności żydowskiej do robót.

Prez. dr. Stesłowicz odpowiada, że społeczeństwo polskie faktów tych nie pomija milczeniem — sprawy te poruszał już na posiedzeniach Tymcz. Komitet Rządzący, zaś prezydyum miasta z całą gotowością zbada rzecz i odniesie się do władz wojskowych.

W tej sprawie pisze od siebie lwowska »Gazeta Poranna« z dnia 4. b. m.:

»Na marginesie interpelacyi r. Bubera dowiadujemy się — ze strony władz wojskowych, że sprawa pobierania ludności do robót będzie w najbliższym czasie uregulowaną. Sfery wojskowe stoją na tem stanowisku, że wobec powołania ludności polskiej pod broń ewentualnie do pracy pomocniczej wojskowej — również i »ludność neutralna« ponieść musi pewne ciężary wojenne. Dlatego też w najbliższych dniach odniosą się władze do kahału z żądaniem stałego dostarczania stałego kontyngentu: 500 ludzi dziennie do robót.«

— **Zjazd żydowskich Rad Narodowych ze wschodniej Galicyi w Stanisławowie.** W środę, dnia 18. grudnia 1918 r. rozpoczął się w Stanisławowie Zjazd Żydowskich Rad Narodowych tej części wschodniej Galicyi, którą obsadzili Ukraińcy. Uczestniczyło w nim 6 reprezentantów Ż. R. N. w Stanisławowie, po 2 zastępców Ż. R. N. w Kołomyji, Stryju i Śniatynie, po 1 reprezentancie Ż. R. N. w Buczaczu, Drohobyczu, Kałuszu, Borysławiu, Czortkowie, Tłumaczu, Zaleszczykach, Żydaczowie Zabłotowie, Nadwornej, Kossowie, Borszczowie, Gwoździcu, Husiatynie, Kopczyńcach, Ottynii, Tyśmienicy i Bursztynie.

Zjazd zagaił przemówieniem w języku hebrajskim prezes Ż. R. N. w Stanisławowie, p. dr. Halpern. Po żywej debacie nad sprawą języka obrad i porządkiem dziennym wybrano prezydyum, w skład którego weszli pp.: dr. Karol Halpern (Stanisławów), dr. Bienenstock i Opper (Stryj) i dr. Lachs (Kołomyja) jako prezesi, a jako sekretarze pp. Weiss (Stanisławów) dla języka hebrajskiego i dr. Bandler (Tłumacz) dla języka żydowskiego.

Program obrad obejmował następujące sprawy: 1. Stworzenie platformy politycznej dla narodu żydowskiego (ref. inż. Reich). 2. Zasady autonomii żydowskiej i organizacya żydowskich gmin ludowych (ref. dr. R. Jonas). 3. Socyalno-polityczno i gospodarcze zadanie Ż. R. N. (ref. dr. H. Sussmann). 4. Stworzenie Żydowskiego Biura Prasowego (ref. A. L. Schussheim). 5. Projekt organizacyjny (ref. dr. A. Rittersmann). 6. Sprawa funduszu dla Ż. R. N. (ref. inż. Landau). 7. Stworzenie biura statystycznego (ref. dr. A. Halpern). 8. Wybór Ż. R. N. dla wschodniej Galicyi.

Zjazd obradował przez 3 dni i powziął szereg uchwał natury politycznej i organizacyjnej. Między innemi uchwalono przekształcenie Zborów izraelickich w żydowskie gminy ludowe i to na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego z zastosowaniem systemu proporcyonalnego. Wybory mają być rozpisane w przeciągu 4 tygodni. Prawo wyborcze przyznano osobom płci męskiej i żeńskiej, które ukończyły 22. rok życia. Wkońcu wybrano Ż. R. N. dla wschodniej Galicyi z tymczasową siedzibą w Stanisławowie.

Brzesko. Na posiedzeniu tutejszej Rady miejskiej odbytem w dniu 18. grudnia z. r. pod przewodnictwem burmistrza p. W i s ł o c k i e g o po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos p. komendant wojskowy Brzeska z ramienia P. K. L. dr. C y g a w sprawie pogromu Żydów, który odbył się w naszem mieście za czasów jego komendantury. Dr. Cyga odczytał denuncyacyę, jaką pewni (anonimowi) obywatele brzescy wnieśli do P. K. L., oskarżając go (dra Cygę), że za pół miliona koron, które otrzymał od Żydów, rozbroił milicyę chrześcijańską, natomiast zaopatrzył w broń i amunicyę milicyę żydowską i utworzył żydowski oddział wojskowy w Brzesku, by ten nie dopuścił do pogromu. Oddział ten przez całą noc w przededniu pogromu strzelał, wskutek czego obywatele brzescy n i e m o g l i s p a ć, a nawet ksiądz nie mógł udać się do kościoła na nabożeństwo. Denuncyanci stwierdzają, że w pogromie brali udział jedynie tylko rabusie wiejscy i niedorostki, nikt zaś z obywateli.

W dalszym ciągu dr. Cyga odczytał list, otrzymany od jednego z tutejszych obywateli, który mu zwraca uwagę na to, że w mieście podejrzywają go o wierność Żydom i że również w P. K. L. znajduje się denuncyacya przeciwko niemu. Piszący jest w stanie zatuszować sprawę w P. K. L. i gotów jest wogóle zrehabilitować dra Cygę, jeśli ten da mu 2000 koron i udzieli zezwolenia na otwarcie kawiarni w Brzesku.

Odparłszy zarzut co do brania pieniędzy od Żydów, dr. Cyga w dalszym ciągu m. i. powiedział: Milicyi żydowskiej wydałem broń i amunicyę z polecenia P. K. L. Co się zaś tyczy sprawy pogromów, to byłem jako komendant szczegółowo informowany, zresztą sam widziałem i mogę udowodnić, że pogromy w naszem mieście wybuchły na skutek podjudzania i agitacyi ze strony tutejszych obywateli i inteligencyi. 14 dni przed wybuchem pogromu wyjechało do Jadownik kilku obywateli tutejszych, by tam zorganizować pogrom. 8 dni przed pogromem chrzecijańska ludność wywiesiła przed swemi mieszkaniami wielkie obrazy święte, by pogromczycy wiedzieli, że są to chrześcijańskie domy. Sam słyszałem, jak jeden z pośród najpoważniejszych obywateli tutejszych wzywał pogromczyków, by zabili żydowskiego podporucznika. Kim byli ci, co podjudzali, jak również cały szereg innych dowodów gotów jestem przed sądem wyłuszczyć. Zupełnie niewinnych Żydów tutejszych spotkało nieszczęście, przyczem przeklęty pogrom kosztował ich m. i. 5 ofiar ludzkich. Prośba o pomoc, z którą zwrócili się oni do tutejszych władz, pozostała bez skutku. Nic dziwnego, że, aby obronić swój honor, życie i mienie, musieli się uciec do samoobrony (mowa tu o przybyciu oddziału żydowskiej straży bezpieczeństwa). Od Panów żądam

przeto, byście: 1-mo, powołali do życia komisyę celem wyszukania agitatorów pogromowych i ogłoszenia ich nazwisk; 2-do wyrazili najserdeczniejsze współczucie ofiarom pogromu; 3-tio urządzili zbiórkę na rzecz zubożałej ludności żydowskiej w Brzesku; 4-to zrobili wszystko, by zapobiedz pogromom w przyszłości.«

Podczas dyskusyi pierwszy zabrał głos burmistrz miasta, dr. Wisłocki, który przyznał p. dr. Cydze zupełną racyę i oświadczył, że postara się urządzić zbiórkę na rzecz ofiar pogromu.

(Zauważyć należy, że dr. Wisłocki na prośby Żydów, by zorganizowano wspólną milicyę, oświadczył, że 9. listopada odbyło się poufne posiedzenie Rady miejskiej, na którem chrześcijanie (Żydów nie zaproszono) oświadczyli się przeciw przyjęciu Żydów do milicyi. Kto wie, czy przyjęcie Żydów do milicyi a co za tem idzie: wystąpienie milicyi w chwili grożących ekscesów nie zapobiegłoby pogromowi).

Ksiądz Mazur powiedział m. i.: »Nadzwyczajnie mię boli niewinnie przelana krew. Wyrażam moje najwyższe współczucie.«

Radca sądu p. Bukowski oponował p. drowi Cydze, twierdząc, że Żydzi sami są winni w wybuchu pogromu, ponieważ się »separują«.

W swej odpowiedzi dr. Cyga jeszcze raz zwrócił uwagę na niezbędność wykrycia sprawców ekscesów.

Radomyśl Wielki. Brak u nas stacyi kolejowej a poczta, która od dłuższego czasu nie ma stałej podwody i posługuje się rekwirowanemi furmankami, doznaje ciągle opóźnienia a w dniu 28. grudnia z. r. wcale tu nie doszła z powodu, iż żandarmerya nie była w stanie na czas dostawić furmanki. Za to jednak tutejszy pocztmistrz ma czas do przeprowadzania dokładnej cenzury i wyłączania z obiegu pism w języku żydowskim. W szczególności otrzymał od tutejszej poczty Ascher Chrząszcz pisaną w języku żydowskim i adresowaną do jednej w kraju położonej miejscowości kartkę z powrotem z uwagą, że kartka ta nie może być dalej ekspedyowaną z powodu, że jest pisaną w języku żydowskim. Od kiedy obowiązuje zakaz korespondowania w kraju w języku żydowskim? Takie rozporządzenie dotychczas ogłoszonem nie zostało, a postępowanie powyższe jest dowolnością tutejszego satrapy pocztowego, a to tem bardziej, że ten sam mając już w urzędzie jedną swoją córkę, nie licząc się z obowiązującymi przepisami bez żadnego postępowania wydalił jedyną, zajętą na tutejszej poczcie Żydówkę Helenę Tanenzapf widocznie nie w innym celu, jak tylko, aby zrobić miejsce swojej drugiej dotychczas w szpitalu wojskowym zajętej córce, która po powrocie do domu musiała być bezczynną. Możeby właściwe władze wglądnęły w tę sprawę i pouczyły p. pocztmistrza, jak postępować należy. Oprócz tej przyjemności mamy szczególny zaszczyt gościć u siebie znanego dobrze czytelnikom Herziga z Wiśnicza, który dokonawszy swego w miejscu zamieszkania, kryje się tutaj u swoich krewnych, lecz nie pokazuje się nawet na ulicy. Tu nie znajdzie się takiego oryginału. Vestigia terrent.

Zresztą panuje tu spokój, który tu i ówdzie przerywany, zostaje swawolnymi wybrykami niedorostków. I tak n. p. w nocy z dnia 24 na 25. grudnia nieznani chłopcy wybili w tutejszej bożnicy 6 szyb.

W ostatnich czasach cena towarów w tutejszych sklepach znacznie się obniżyła i spodziewać się należy dalszej redukcyi cen towarów zwłaszcza że — ut fama fert — ma tu się zorganizować komitet dla zwalczania lichwy. Natomiast cena zboża, jaj i innych wiktuałów ze wsi dowożonych albo nie doznała żadnej zmiany, albo ulega szczupłej fluktuacyi, a w ostatnich tygodniach nawet dowóz ten coraz bardziej maleje i rzeczy te, szczególnie jaja, prawie — że znikły z targu. W dodatku cukru u nas od dłuższego czasu wcale niema, i handel prawie — że zupełnie ustał. Wskutek tego dużo tu rodzin żydowskich żyje w nie opisać się dającej nędzy. Dla polepszenia tych opłakanych stosunków Ż. K. L., nie mając do dyspozycyi żadnych środków, starał się zjednoczyć całą tutejszą ludność żydowską, do wspólnej akcyi i przedewszystkiem utworzyć reprezentowaną przez wszystkie sfery i cieszącą się ogólnem zaufaniem Radę Narodową, a to tem prędzej, że dotychczasowi kahalnicy nie okazują najmniejszej chęci przedsiębrania jakichkolwiek kroków dla ratowania zbyt krytycznej sytuacyi, a przynajmniej dla częściowego jej zarządzenia. W tym celu przez Ż. K. L. zwołany został i odbył się w tutejszej bożnicy w dniu 12. grudnia 1918 ogólny wiec żydowski, na którym wybrana została jednomyślnie Ż. R. N. Ta odbyła tylko jedno posiedzenie, na którem się ukonstytuowała i zaincyowała powstanie związku »Gmilath Chassidim« dla poparcia w krytycznem położeniu się znajdujących rodzin żydowskich, które się wstydzą same uciekać do dobroczynności publicznej. Dalsze posiedzenia niestety się nie odbyły, albowiem udaremniły ją kahalniki z rabinem Chaimem Englem na czele, który jest faktycznym kierownikiem kahału i wszystkie możliwe czyni zabiegi, aby utrzymać się przy rządzie i udaremnić, a przynajmniej przewlec sprawę spojenia się Żydów i zaprowadzenia wśród nich harmonijnego współżycia. Zaraz bowiem rabin wdał się z członkami R. N. w pertraktacye i wynikiem ich był wpisany do księgi posiedzeń dawnego zboru układ, mocą którego jedyny przełożony kahału Izrael Grün, syn Naftalego, złożył swoją godność a kahał składający się z 12 osób kooptował tyle członków R. N. z tem, że nowo powstała reprezentacya miała wśród siebie wybrać złożone z 4 osób prezydyum, jednego kasyera i dwóch sekretarzy. Dla zaprowadzenia ładu i porządku i zapobieżenia możliwym machinacyom wzięto w najem zaraz jeden na biuro przeznaczony pokój i na drugi dzień odbyło się posiedzenie, na którem miały się uskutecznić wybory organów. Na tem posiedzeniu jednak do żadnego nie doszło się wyniku, albowiem kahalnicy postawili za conditio sine qua non, ażeby im zostawić nie tylko przewodnictwo (bo na to się już zgodzono), lecz nadto urząd kasyera, a tem samem ażeby oni tak, jak dotąd, dalej kierowali wyłącznie wszystkiemi sprawami i wyłącznie o nich decydowali. I tak sprawa ugrzęzła, na czem kahalnikom, a szczególnie rabinowi zależało, czego najlepszym dowodem dotychczasowa ich bezczynność. Co dalej będzie, czas okaże.

W ostatnich dniach powstał tu związek »Poale Syonistów,« który energicznie i słusznie domaga się współudziału w kierowaniu sprawami żydowskiemi. Mimo to wszystko nie rozpaczamy i czekamy cierpliwie dalszych wypadków. Na razie powołany związek »Gemilat Chasidim« się ukonstytuował i zajmuje się zbiórką, która niestety nie jest wystarczająca tak, że ludność czeka z upragnieniem dalszych zasiłków ze strony »Jüdische Allianz« nadejść mających.

Wyczytawszy w »Nowym Dzienniku« o opłakanych stosunkach w Żmigrodzie, Ż. K. L. natychmiast zajął się zbiórką, która wobec powyższych stosunków dała szczupłą tylko kwotę 440 koron.

Tyczyn. Po wyrabowaniu i wyplądrowaniu prawie całego dorobku Żydów z miasta i okolicy, zdecydowały się nareszcie władze urządzić w mieście i we większych wsiach okolicznych silniejsze posterunki żandarmeryi, których działalność okazuje się bardzo skuteczną, albowiem w stosunkowo krótkim czasie udało im się ująć kilkadziesiąt z najgłówniejszych bezpośrednich pogromców. Dowódzca ekscedentów w Tyczynie i [illegible] Mieczysław Leniart, pochodzący — jak zresztą wszyscy aresztowani — z ogólnie poważanej rodziny gospodarskiej, który się chciał ucieczką ochronić przed aresztowaniem, został przez żandarmów przy asystencyi wojska na miejscu zastrzelony na śmierć. Unieszkodliwionym został jednak tylko ten ostatni a prawdopodobnie i część ujętych znajdujących się we więzieniu sądu okręgowego w Rzeszowie, [illegible] przechowani w areszcie sądowym w Tyczynie, albowiem ucieczka więźniów z tego aresztem zwanego lokalu należy od kilku miesięcy do zjawisk codziennych. W ostatnim tygodniu uciekło w jednej nocy aż 16 (szesnastu) bandytów, których udało się było żandarmom ująć po żmudnych poszukiwaniach z narażeniem samych siebie. Rozumie się, w jakiem niepokoju znajdują się w pierwszym rzędzie Żydzi z powodu tej, wyrażając się łagodnie, niedbałości władz sądowych, jak zniechęcająco to działa na żandarmów.

Tutejsza rada gminna składająca się z samych katolików, którzy się sami obwołali jako taka w dzień przed pogromem, odbywa jeszcze ciągle codziennie posiedzenia pod szczelnie zamkniętemi drzwiami, ale po czynach rady nie trudno się domyśleć, na czem pp. raicy głowy sobie łamią. Tak odebrała gmina wszystkim sklepom żydowskim sprzedaż gminnego cukru i nafty, jak również na każdym kroku stara się Żydów ignorować, jakby ich wcale nie było w Tyczynie. Naturalnie, gdy gmina potrzebuje pieniędzy, zostają Żydzi naraz odkryci, ba przemieniają się w jednej chwili na jedyny stan obywatelski miasta.

Kańczuga. (Rozruchy listopadowe w okolicznych wsiach. — Spokój w miasteczku. — Akcya żydożercza. — Rabunki na linii Przeworsk—Dynów.)

W pierwszych dniach listopada doszło w okolicznych wsiach: Manasterzu, Hadlach, Tarnawce, Łopuszce wielkiej, Sieteszu, Siennowie i innych do ekscesów antyżydowskich. Mnóstwo rodzin żydowskich w tych wsiach obrabowano. W samem miasteczku do rozruchów nie doszło dzięki milicyi, do której nota bene Żydów nie przyjęto, a którą Żydzi własnym kosztem utrzymywać musieli aż do utworzenia żandarmeryi polskiej, która dzięki swej energii utrzymuje wzorowy ład i porządek w miasteczku. — Niebezpieczną jednakowoż akcyę uprawiają niektóre jednostki, akcyę, która w rezultacie doprowadzić może do poważnego zakłócenia spokoju. Oto dnia 30. grudnia u. r. zwołali pp. ks. proboszcz Bulichowski z Pantalowic, Markiewski, nauczyciel ludowy ze Sietiszy i gospodarz Cieślak z Krzeszowic, wszyscy z powiatu przeworskiego, wiec publiczny pod gołem niebem. W mowach najrozmaitszych mówców roiło się od wyzwisk i kalumnii pod adresem żydostwa. I tak wyjmujemy jeden kwiatuszek z mowy światłego pedagoga p. Markiewskiego. »Złotousty« mowca wołał: »Póki handel w rękach śmierdzących k o r k o c i ą g ó w się znajduje, póty Polska istnieć nie może.« Oczywiście »światłe« nauki chłopskiego lummarza nie idą na marne. Na linii kolejowej Przeworsk—Dynów powtarzają się bez przerwy rabunki i napady na Żydów, dokonywane przez bandytów przebranych w mundurze legionistów polskich.

Z sali koncertowej.

Drugi w tym sezonie koncert Józefa Śliwińskiego pozwolił w całej sile odżyć kultowi, z jakim dawniej witała publiczność krakowska sztukę artysty, a program koncertu artystycznie zestawiony bardzoby zadowalniał, gdyby nie jego przydługość, nużąca nawet w najidealniejszej interpretacyi słuchacza. Pierwszą część programu stanowiły »Tańce Dawidsbündlerów«, w których kompozycyi Schumann potępiający zewnętrzną tylko wirtuozowność i schematyzm przeciętnej filisterskiej muzy, Schumann walczący w sztuce o wyrażenie głębokich uczuć, wybitnie się przebija. — H-moll. sonatę Liszta grał Śliwiński wprost świetnie; na szczególną uwagę zasługuje jej polifoniczne traktowanie, w którem fortepian głosami całej orkiestry rozbrzmiewać się zdawał i czyste, przejrzyste prowadzenie tematów przy usuwaniu jej trudnego aparatu technicznego na najdalszy plan.

Chopin był punktem zenitowym programu: w interpelacyi Śliwińskiego rodzi się w »Etiudach« i »Mazurkach Chopina tak odpowiadający duszy twórcy niematerialny dźwięk, — tematy powstają i giną za mgieł woalem, zasuniętym z elegancyą światowca i głębią zrozumienia jednego z pierwszych dziś chopinistów.

»Taniec gnomów« Schubert-Liszta miał lekkość i tempo wymykające się wszelkim określeniom i definicyi.

F. S.

Z okazyi zaręczyn kochanej koleżanki naszej p. Gustawy Wendum z p. Salomonem Hamelem życzą szczęśliwej przyszłości

Teofila Beitscher z narzeczonym.

Do zaręczyn naszej drogiej przyjaciółki
p. Gusty Neiger z p. Markusem Jungenwirtem
z Cieszyna z Cieszyna
zasyłają serdeczne gratulacye.
Hla Barber, Tela Schönberg
Tela Helfer, Mania Wurzel
Gitla Sachs, Joanna Rosenberg
Gitla Melzer

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia „Austryacki nakład gazet" pod zarządem J. Steilego w [illegible].